

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kociubiński (spr.)
Sędziowie:	SSA Ryszard Ponikowski SSA Andrzej Krawiec
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Ludwika Uciurkiewicza

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2012 r.

sprawy **R. R.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 16 marca 2012 r. sygn. akt III K 131/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu R. R. karę pozbawienia wolności obniża do 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy, zaliczając na poczet tej kary, na podstawie art. 63 § 1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 lipca 2011 roku do dnia 12 lipca 2012 r.

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. 600 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

IV. zwalnia oskarżonego R. R. od obowiązku poniesienia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

R. R., wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 16 marca 2012 r. sygn. akt III K 131/11, został uznany za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2011 r. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia C. R., ugodził ją nożem w szyję oraz uderzył kilkukrotnie młotkiem w głowę, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z powodu interwencji medycznej ratującej jej życie, powodując tym samym u wyżej wymienionej obrażenia ciała w postaci rany ciężkiej

poprzecznej przedniej części szyi z uszkodzeniem krtani, krwiaka skóry głowy o średnicy 4 cm okolicy ciemieniowej lewej, rany tłuczonej ucha prawego, liniowego otarcia naskórka o długości ok. 6 cm okolicy nadobończykowej lewej, skutkujące ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci długotrwałej choroby realnie zagrażającej jej życiu, przy czym zarzuconego mu przestępstwa dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. art. 60 § 6 pkt 2 k.k. Sąd Okręgowy wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zaliczono okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 5 lipca 2011 r. do dnia 16 marca 2012 r..

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. 1140 zł tytułem wynagrodzenia za udzieloną oskarżonemu obronę z urzędu oraz 262,20 zł tytułem podatku VAT.

Zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrończyni oskarżonego R. R. – adw. J. M., zarzucając błąd w ustaleniach stanu faktycznego, przyjętego za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż oskarżony godząc C. R. nożem w szyję oraz uderzając ją kilkakrotnie młotkiem w głowę, powodując u niej obrażenia ciała naruszające czynności narządów ciała powyżej 7 dni, swoim zachowaniem usiłował dokonać zabójstwa w zamiarze ewentualnym, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że celem oskarżonego nie była chęć pozbawienia życia pokrzywdzonej, co powinno skutkować zakwalifikowaniem powyższego czynu z art. 157 § 1 k.k., tj. spowodowanie obrażeń ciała powyżej 7 dni.

Stawiając powyższy zarzut, skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k. i przy uwzględnieniu art. 31 § 2 k.k. i zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku pozbawienia wolności;
2. zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje .

Apelacja obrończyni oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny wszystkich okoliczności, mających znaczenie dla ustalenia podmiotowej strony czynu oskarżonego R. R.. Wywiedzione zaś na podstawie tej oceny wnioski, odpowiadają zasadom logicznego rozumowania i nie stoją w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Swoje stanowisko Sąd Okręgowy właściwie też uzasadnił.

Słusznie podnosi skarżąca, że użycie narzędzia zdolnego do zadania śmiertelnego urazu, jak również umiejscowienie ciosów na ciele ofiary, nie może automatycznie przesądzać o zamiarze sprawcy czynu. Nie sposób także zanegować poglądu Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lublinie, zacytowanych przez obrończynię oskarżonego, że w celu ustalenia zamiaru zabójstwa, należy sięgać do wszystkich okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie całokształtu składników zdarzenia pozwala ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy.

Nie można jednak zgodzić się z twierdzeniem, że Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, ustalając zamiar z jakim działał oskarżony R. R., dopuszczając się zarzuconego mu czynu, nie wziął pod uwagę całokształtu okoliczności sprawy, tak dotyczących samego zdarzenia, jak też osoby oskarżonego. Istotnie, największego znaczenia Sąd nadał przedmiotowym okolicznościom czynu, jednakże stanowiły one, jako zewnętrzne przejawy przeżyć psychicznych oskarżonego, najbardziej uchwytnie i zarazem wymowne elementy jego zachowania. Ich doniosłości w niniejszej sprawie nie sposób przecenić, gdyż nie udało się ustalić pobudek i motywów działania oskarżonego. Nadto, użycie

przez niego niebezpiecznego narzędzia oraz siła cisu, a także umiejscowienie i rodzaj obrażeń na ciele pokrzywdzonej, w tym konkretnym przypadku, świadczą niemalże jednoznacznie o istnieniu po stronie oskarżonego zamiaru zabójstwa. Zachowanie oskarżonego, sposób w jaki zadawał pokrzywdzonej obrażenia ciała, były w najbardziej powszechnym odbiorze „zabójcze” i to także dla osoby o ograniczonej poczytalności. Całkowicie sprzeczne z zebranymi w sprawie dowodami, przede wszystkim zaś z wyjaśnieniami samego oskarżonego, są twierdzenia apelującej, że jego działanie charakteryzowała przypadkowość i chaotyczność. Oskarżony, widząc swoją żonę stojącą przy oknie, uderzył ją przeciw niespodziewanie młotkiem w głowę, co spowodował zamroczenie ofiary. Następnie, sięgnął po nóż kuchenny o stosunkowo długim ostrzu i zadał nim pokrzywdzonej silny cios w szyję. Spowodował nim poprzeczną ranę, która uszkodziła krtań pokrzywdzonej. Stosunkowo szczegółowe wyjaśnienia oskarżonego wskazują więc, że w chwili czynu był spokojny i opanowany. Potwierdza to jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa, kiedy to, nie wykazując żadnej reakcji, obserwował swoją żonę, jak podnosi się z podłogi i kładzie obok niego na tapczanie. Jedyną aktywność, jaką wówczas wykazał, stanowiło ponowne uderzenie ofiary młotkiem w głowę. To właśnie taki sposób działania oskarżonego, a w szczególności zadanie pokrzywdzonej ciosu w szyję, przesądził o przypisaniu mu ewentualnego zamiaru zabójstwa. Jest bowiem oczywiste, że nawet dla osób o niskim poziomie wiedzy ogólnej, doświadczenia życiowego, a także rodzajem zaburzeń takich, jakie zdiagnozowano u oskarżonego, zadanie pokrzywdzonemu poprzecznej rany szyi („podcięcie gardła”) oznacza co najmniej godzenie się na śmierć ofiary. Z pewnością też osoby o tego rodzaju właściwościach są w stanie przewidzieć, że takie zachowanie może spowodować śmierć człowieka. Okoliczność, że w obrębie szyi znajdują się organy, których uszkodzenie prowadzi do szybkiego wykrwawienia się ofiary (krtań, tchawica, żyły i tętnica szyjna), mieści się w zasobach podstawowych wiadomości znakomitej większości ludzi. Wiedzę tę należy uznać za powszechną, gdyż taki sposób pozbawienia życia prezentowany jest wielokrotnie w doniesieniach medialnych, serialach, filmach i literaturze. Nadto, zważywszy trzeba, że choć postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżony R. R. w chwili zdarzenia miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, to jednak z opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 195-203) wynika, że jego zachowanie cechowała zborność i celowość. Miał on również zachowany kontakt z rzeczywistością. Z kolei biegły psycholog wskazał, że oskarżony posiada przeciętny zasób wiedzy ogólnej i szkolnej oraz umiejętność abstrahowania na poziomie dobrym, a w jego myśleniu przyczynowo – skutkowym nie stwierdzono zakłóceń jakościowych (opinia sądowo-psychologiczna, k. 204-208). Wyniki badań psychiatrycznych i testów psychologicznych utwierdzają więc w przekonaniu, że oskarżony, pomimo stwierdzenia u niego pewnych zaburzeń w obrębie centralnego układu nerwowego, posiadał w krytycznym czasie umiejętności poznawcze, pozwalające mu przewidzieć śmiertelny skutek swojego działania.

Słusznie też Sąd Okręgowy argumentował, że oskarżony śmiertelności narzędzia użył wobec osoby całkowicie bezbronnej. Pomijając wiek i chorobę ofiary, wskazać należy, że posłużył się on nożem dopiero po uprzednim ogłuszeniu pokrzywdzonej.

Kolejne okoliczności, świadczące w zasadzie jednoznacznie o istnieniu po stronie oskarżonego zamiaru zabójstwa, to nieudzielanie pokrzywdzonej jakiegokolwiek pomocy niemal przez osiem godzin po zdarzeniu, jak również ponowne, dwukrotne uderzenie jej młotkiem w okolice twarzoczaszki. Jak poprawnie ustalił Sąd I instancji, opierając się na wyjaśnieniach oskarżonego, po zadaniu ciosu w szyję, beczynnie obserwował on wykrwawiającą się kobietę, która o własnych siłach zdołała jeszcze podźwignąć się z podłogi i przemieścić na stojący obok tapczan. Widząc, że pokrzywdzona jest nadal przytomna, oskarżony zadał jej w głowę dwa dodatkowe uderzenia młotkiem. Znamienne były jego słowa skierowane do pokrzywdzonej. Na jej pytanie: „coś ty zrobił?”, odpowiedział jedynie: „stało się”. Przekonuje to o obojętności oskarżonego, co do następstw własnego działania. Oceny tej nie zmienia fakt, że ostatecznie oskarżony sprowadził do pokrzywdzonej pomoc medyczną. Istotne jest bowiem to, że w chwili czynu, jak również bezpośrednio po nim, jego wolą objęta była śmierć ofiary.

Niesłusznie zarzuca apelująca, że Sąd I instancji ustalając, iż oskarżony swoim zamiarem obejmował śmierć pokrzywdzonej, ale jednocześnie skutek taki nie był celem jego działania, popadł w sprzeczność. Otóż, istotą zamiaru wynikowego (ewentualnego), odróżniającego go od zamiaru bezpośredniego, jest to, że sprawca nie chce, co prawda, popełnić czynu zabronionego, ale zmierzając swoim zachowaniem do osiągnięcia innego celu, przewiduje i godzi się

na popełnienie takiego przestępstwa. Oskarżony R. R., jak trafnie ustalono, chcąc spowodować u swojej żony ciężki uszczerbek na zdrowiu, przewidywał i godził się, że w wyniku jego działania nastawionego na zrealizowanie obranego celu, może spowodować jej śmierć. Z tego samego powodu, nietrafnie argumentuje skarżąca, że (cyt.): „Jeśli oskarżony chciał zabić żonę, dlaczego jednak tego nie uczynił, skoro miał tyle czasu, był z pokrzywdzoną sam w domu, miał narzędzia, które (...) mogły spowodować taki skutek” (str. 3 uzasadnienia apelacji). Oskarżony nie chciał bowiem spowodować śmierci pokrzywdzonej, na co wskazuje niepodjęcie przez niego zdecydowanych kroków po jej zranieniu. Jednakże fakt, że w tym czasie nie przedsięwziął on również żadnych czynności, mających chociażby zminimalizować ewentualne skutki jego zachowania, wskazuje na istnienie po jego stronie co najmniej obojętności, co do następstw powziętych przez niego działań.

Nie ma również racji apelująca wskazując, że skutkiem działań oskarżonego, było spowodowanie u pokrzywdzonej następstw opisanych w art. 157 § 1 k.k. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, na podstawie nie budzącej wątpliwości opinii biegłego lekarza medycyny, że obrażenia C. R. w postaci rany szyi i uszkodzenia krtań, spowodowały u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Biegły w sposób pewny i jednoznaczny wskazał, że pokrzywdzona w każdej chwili mogła zachłysnąć się krwią, co skutkowałoby jej szybkim zgonem. Jedynie zachowanie przez nią odpowiedniej pozycji ciała, udaremniło nastąpienie tragicznego skutku.

Sąd Apelacyjny uznając, że wymierzona oskarżonemu R. R., przez Sąd I instancji, kara 4 lat pozbawienia wolności nie odpowiada stopniowi jego winy, zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i obniżył tę karę do minimalnej wysokości przewidzianego w tym wypadku zagrożenia, tj. 2 lat i 8 miesięcy. Choć Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, to uczynił to w stopniu niewystarczającym. Pomiął bowiem istotną okoliczność, na którą w swojej ustnej opinii zwrócili uwagę biegli lekarze psychiatrzy. Wskazali mianowicie, że psychiczny stan oskarżonego w chwili czynu, był zbliżony do stanu pełnej niepoczytalności (uzupełniająca opinia sądowo-psychiatryczna, k. 344-346). W konsekwencji przyjąć należało, że stopień winy oskarżonego był minimalny. To zaś obliżowało Sąd do wymierzania mu możliwie najniższej kary (art. 53 k.k.). Tylko taka kara nie będzie bowiem przekraczała ustalonego stopnia winy oskarżonego.

Wymierzeniu oskarżonemu kary w najniższym jej wymiarze, nie sprzeciwiają się również dyrektywy wymiaru kary, określone w art. 53 k.k. Przeciwnie, wiek oskarżonego, stan jego zdrowia, uprzednia niekaralność, postawa prezentowana w trakcie postępowania, a w szczególności żal wyrażony z powodu popełnionego przestępstwa i towarzyszące mu poczucie winy, przemawiają za orzeczeniem wobec niego kary maksymalnie złagodzonej.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M., kwotę 600 zł z tytułu nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu powiększoną o stawkę podatku VAT.

Mając na uwadze niskie dochody oskarżonego, który utrzymuje się wyłącznie z renty, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.k. zwolnił go od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.